

S T R A Ż

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

A. Burtka — Sekretarz

Adres: 5838 Elmer Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

A. Burtka — Secretary

Address: 5838 Elmer Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

Price 1.00 a year.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Elijasz mówił: "Gorliwim się zastanawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje." (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi c chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem, pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

UWAGI OGÓLNE

"Straż" jest pismem niezależnym od jakiegokolwiek sekty, organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale przez Zgromadzenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne, ani urabianie w czytelnikach przychylniej opinii do jakiegokolwiek jednostki, organizacji lub komitetu, ale służenie współbraciom duchowym pokarmem; wspólne budowanie się w świętej wierze; wzajemne przypominanie sobie rzeczy, które na początku przyprowadziły nas do Boga i bronienie tej wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił". — Gal. 5:1.

Pragnieniem wydawnictwa *Straży* jest, by usługa tego pisma dosięgła możliwie jaknajwięcej osób miłujących Boga i Prawdę. Jeżeli więc kogo nie stać na opłacenie prenumeraty, a chce *Straż* czytać, niech się nie krępuje napisać o tem do sekretarza, a *Straż* będzie mu wysłana bezpłatnie. Jeżeli po pewnym czasie warunki jego pozwolą mu uiścić się z zaległej prenumeraty, może to uczynić, gdy zaś nie będzie mógł, to nie potrzebuje się czuć, że jest nam coś winien, ponieważ prenumerata takich bywa zrównana przez dobrowolne ofiary chętnych braci i Zgromadzeń, które *Straż* podtrzymują. Braci, korzystających z tego pisma bezpłatnie prosimy, aby przy końcu każdego roku uwiadomili listownie sekretarza, że życzą sobie, aby *Straż* była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00. W Polsce Złp. 5. Ci z braci w Polsce, którzy nie są w stanie opłacić pełnej prenumeraty, a bezpłatnie nie śmiają żądać, mogą opłacić połowę, lub tyle, na ile ich stać. Z oferty tej mogą korzystać także bracia we Francji.

Prenumeratę ze Stanów Zjednoczonych i Kanady prosimy wysłać na adres sekretarza, zaś z Polski, Francji lub jakiegokolwiek części Europy na adres: *A. Stahn, Kraków, Bonerowska 3.*

Pieniądze dla bezpieczeństwa, należy słać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (re-gistrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast uwiadomić sekretarza, podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary. Jeżeli *Straż* nie jest dostarczana regularnie, prosimy uwiadomić o tem sekretarza, u-pewniwszy się wpierw czy adres na nalepce jest dokładny; jeżeli jest mylny, należy natychmiast wysłać sekretarzowi poprawny adres.

Myślącym Pod Rozwagę

TEORJA A PRAKTYKA

...."Bądźcie czynicielami słowa a nie słuchaczami tylko oszukiwającymi samych siebie". — Jak. 1:22.

Pomiędzy ludźmi istnieje wiele wzniosłych ideałów, lecz trzeźwy obserwator natury ludzkiej może łatwo zauważyć, że większość tychże, a bodaj czy nie wszystkie, istnieją tylko w teorii. Jest to dowodem, że zdolności rozumowania człowieka są wyższe aniżeli jego zdolności postępowania. Świadczy to niezbicie, że z człowiekiem jest coś nienormalnego; ponieważ nie umie się zastosować do ideałów i zasad, które jego własny umysł tworzy. Ci, co przyjmują świadectwo Pisma świętego wiedzą, co jest tego przyczyną; mianowicie grzech, który aczkolwiek upośledził człowieka umysłowo, lecz tem więcej upośledził go fizycznie, co właśnie przyczynia się do tego, że w wielu wypadkach człowiek nie jest w stanie wprowadzić w praktykę swych własnych pojęć i teorii.

Taką jest ludzkość, biorąc ogółem. Są jednak tacy, którzy ten lub ów ideał umiują tak mocno, że dla niego poświęcają wszystko i samych siebie. Dla jednych takim ideałem jest miłość ojczyzny, dla innych socjalizm, dla jeszcze innych komunizm itp. Zdaje się, że najmniej jest takich, dla których żywotnym ideałem jest miłość Boga nadewsz-

stko, a bliźniego jak siebie samego. Prawie wszyscy ludzie w krajach t. zw. cywilizowanych przyznają się do wiary w Boga i mówią, że Boga miłują, lecz ilu jest takich, którzy dla miłości Boga gotowi są poświęcić swoją sławę, reputację, swoje mienie, nie mówiąc już o samem życiu? Wszyscy wyznają chrześcijańską zasadę — miłość bliźniego, jak siebie samego; lecz ilu jest takich, którzy w swoich mowach, interesach, jak i wogóle we wszystkich swych stosunkach z bliźnim mają na sercu jego dobro na równi ze swoim? O! jak mało, jak bardzo mało jest takich!

Ten ideał miłości Boga i bliźniego powinien być najprzedejniejszym dla tych, co mienią się być naśladowcami Chrystusa Pana. Powinien być nie tylko w teorii, ale i w praktyce; bo czyż Wódz nasz nie dał nam tego przykład? Czyż dla miłości Ojcowskiej nie wyrzekł się chwały, dostojeństwa a nawet samego życia? Czyż to poświęcenie Samego Siebie nie było także z miłości dla bliźniego, dla człowieka, aby przez Swoją śmierć przywrócić mu życie?

Takiego dobrowolnego poświęcenia się z Jego strony potrzeba było na skutecznienie wielkiego planu przez Ojca nakreślonego. Nam także dany jest przywilej wzięcia udziału w tymże planie. Niechże więc ta sprawa będzie dla nas tym najwznioślejszym ideałem, dla którego bądmy gotowi poświęcić wszystko inne!

„ STRAZ „

VOL. XI.

MARZEC (MARCH), 1932

NO. 3

„Deszcze Błogosławieństwa Będa”

„Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze (królestwie) Mojej świętej”. — Izaj. 11:9.

Ponieważ Izraelici, podobnie jak wszyscy inni, byli świadomi różnych nadużyć ziemskich rządów, przeto zachodziła potrzeba zapewnić ich, że królestwo Męszjaszowe, które Bóg w swoim czasie ustanowi na ziemi, będzie miało nie tylko dobre pobudki i intencje, ale ponadto mieć będzie wyższą władzę znajomości i sadu. Prorok Izajasz starał się to właśnie wykazać. Nowy Król nie będzie potrzebował polegać na zwykłych sposobach informacji, przy rozdzielaniu Swych błogosławieństw, lub przy wymierzaniu chłosty i napomnień, lecz będzie posiadał nadludzką moc i wiedzę, przez które pozna nawet najskrytsze myśli i zamiary serca. On nie będzie potrzebował sądzić według słyszenia uszów, ani według widzenia oczów, jak muszą to czynić ziemscy władcy, bez względu jak dobre są ich zamiary. — Izaj. 11:3,4.

Było także właściwem, aby Izrael i inne narody wiedziały, że Królestwo Boże, jakie ma być ustanowione, będzie w zupełności sprawiedliwe i bezstronne; albowiem z doświadczenia wszyscy wiedzieli, że nawet najmędrsi i najlepsi z ich władców, prawodawców, sędziów itp., byli powodowani, w znacznej mierze samolubstwem. Wielcy tego świata zdobywali bogactwa kosztem swych poddanych i darzyli swych przyjaciół majątkiem i wyższymi przywilejami, bardzo często kosztem biednych, słabych i pokrzywdzonych. Przeważnie Bóg przez proroka zapewnia, że ten nowy Król ziemi wymierzy równą miarę wszystkim; że cisi, pominięci, skromni i nie narzucający się, ci, co z natury nie forsują swych pretensji i nie walczą o swe prawa, otrzymają szczególną pomoc od tego Króla; ubodzy zaś, ci co mało mają takich, którzyby z nimi sympatyzowali, lub wspierali ich i zachęcali, znajdą w Nim serdecznego Przyjaciela.

TYSIĄCLECIE NIE PRZEZ EWOLUCJĘ

Ci, co spodziewają się, że Tysiąclecie przyjdzie w rezultacie obecnych wysiłków, według teraźniejszego porządku społecznego i którzy wierzą, że świat stopniowo zbliża się do Tysiąclecia procesem ewolucji, powinni z uwagą zastanowić się nad Słowem Pańskim wypowiedzianem przez Proroka, które mięści się w naszym tekście i kontekście. Prorok oświadcza, że gdy Chrystus ujmie ster rządu, pierwszą czynnością Jego będzie sądzić ubogich i ćwiczyć bogatych w spra-

wiedliwości, dla dobra cichych na ziemi. Jakże mogłoby to być, gdyby równość została już przed tem zaprowadzona, procesem stopniowym, tak że nie byłoby już biednych ani bogatych i gdyby już wszyscy byli cichymi?

Zgodnie z tem świadectwem proroka Izajasza, inne Pisma wykazują, że dziełem, jakie nasz Pan będzie wykonywał na początku swego panowania, będzie naprawienie złych rzeczy wtenczas panujących. Pan Jezus Sam dał do zrozumienia, że przy Jego wtórem przyjściu warunki na ziemi nie będą wcale przyjazne, kiedy zapytał: „Gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?” (Łuk. 18:8). W księdze Objawienia też mamy wyraźne świadectwo pod tym względem, gdzie czytamy: „I zatrąbił Anioł siódmy i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa Jezusa i królować będzie na wieki wieków..... I rozgniewały się narody i przyszedł gniew Twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abys oddał zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym i bojącym się imienia Twego, małym i wielkim i abys wytracił tych, co psują ziemię”. — Obj. 11:15-18.

ZGODNOŚĆ PISMA ŚW.

Wiele Pism uczy w taki sam sposób. Stanowisko Biblii jest nawskroś harmonijne i zgodne z sobą. Biblia określa obecne czasy, w których grzech panuje, jako „obecny świat zły”, nad którym ma władzę „książe tego świata”, i w którym prawdziwy lud Boży, ciało Chrystusowe, dziedzice królestwa, „gwałt cierpią” i mówi także, iż gwałt ten wyrabia w tych, co przez to się ćwiczą, charakter, który otrzyma uznanie od Boga. Pismo święte wykazuje, że wierni święci Boży, którzy teraz cierpią, odziedziczą to chwalebne nowe Królestwo, jako współdziedzice z Chrystusem. Prorok Daniel powiedział: „A królestwo i władza i dostojęństwo królewskie pod wszystkim niebem dane będzie ludowi świętym” (Dan. 7:27). Królestwo to, Bóg Jehowa odbierze siłą od „księcia tego świata”, szatana, i da je Swemu Synowi, którego o-
blubienica będzie uczestniczką tegoż królestwa. Ta zmiana władzy będzie uskuteczniła w czasie wielkiego ucisku, którym zakończy się obecny świat czyli obecny porządek rzeczy.

W kontekście naszym prorok dalej mówi: „I uderzy ziemię różgą ust Swoich, a duchem warg Swoich

zabije niebożnika". Jest więc widocznym, że w czasie ustanowienia Królestwa Bożego, nie tylko, że będą ubodzy potrzebujący pomocy, ale będą także niebożni. Różga warg Chrystusowych oznacza sąd, który On już wypowiedział, na który jednak Chrześcijaństwo nie zwraca uwagi. Pamiętamy Jego oświadczenie: "Kto Mną gardzi i nie przyjmuje słów Moich, ma ktooby go sądził, słowa, które Ja mówię, one go osądzą w ostateczny dzień" (Jan 12:48) — w dzień sądu, który teraz odbywa się, mniejwięcej od roku 1874. Sprawiedliwość Słowa Bożego jest uznawana przez całe Chrześcijaństwo, lecz tych, co starają się żyć według tego Słowa jest nadzwyczaj mało. Przeto gdy nadejdzie czas, że "sąd będzie według sznuru a sprawiedliwość według wagi" (Izaj. 28:17) i gdy sąd ten rozpocznie się od nominalnego domu Bożego, nominalny system upadnie — potępiony przez Słowo Pańskie.

Tylko tych kilku wiernych, którzy są klejnotami Pana, będą uznani za "godnych ujść tego wszystkiego, co ma przyjść na świat", gdy, jak to powiedziane jest na innym miejscu, Bóg "będzie mówił do nich w popędliwości Swojej a w gniewie Swoim przestraszy ich" (Ps. 2:5)—gdy odda pomstę swoim nieprzyjaciołom i odpłatę tym, którzy znali wolę Pana, lecz nie czynili jej. "Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan". Przetoż oczekiwajcie na Mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd Mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie Moje i wszystką popędliwość gniewu Mego; ogniem zaiste gorliwości Mojej będzie pożarta ta wysotka ziemia. Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymby wzywali wszyscy imienia Pańskiego i służyli Mu jednomyślnie" (Sof. 3:8,9). "Albowiem sprawiedliwość będzie pasem biodr Jego, a prawda przepasaniem nerek Jego (Izaj. 11:5). Pas oznacza gorliwość, służbę, więc znaczeniem tego proctwa jest, że Chrystus będzie wiernym Sługą Bożym, który z gorliwością dokona dzieła Jemu powierzonego.

ZMIANA W ŚWIECIE ZWIERZĘCYM.

Wzmianka proroka Izajasza o zmianie usposobienia w królestwie zwierzęcem, tak że wilk z barankiem, lampart z kozłkiem, a ciele z lwem mieszkać będą zgodnie, jest w zupełnej harmonji z ogólnym biblijnym opisem "czasów naprawienia wszystkich rzeczy". Nie tylko ludzkość ma być podniesioną, przywróconą ponownie do pierwotnego stanu doskonałości i harmonji ze swym Stwórcą, lecz i niższe stworzenia będą mieć udział w tych błogosławieństwach i w powrocie do doskonałego porządku, które zostanie zaprowadzone pod panowaniem Chrystusa, co, wierzymy, jest teraz bardzo blisko.

W Księdze Rodzaju (1 Ks. Moj.) nie znajdujemy żadnej wzmianki, że zwierzęta, nad którymi Adam miał władzę, były dzikie, krwiożercze i w nieprzyjaźni z człowiekiem. Przeciwnie, myślą której tam można dopatrzeć się jest, że były w zupełności poddane

swemu doskonałemu panu. Możemy słusznie przypuszczać, że w miarę, jak ludzkość, pod niszczącym wpływem wyroku śmierci, zatracala coraz więcej wyobrażenie Boże, na które stworzony był pierwszy człowiek, w takim samym stopniu traciła moc panowania nad niższymi stworzeniami.

Ten rodzaj mocy posiadanej przez doskonałego człowieka Adama, można jeszcze dziś widzieć w pewnych nadzwyczajnych zdolnościach niektórych ludzi, t. zw. pogromców dzikich zwierząt, którzy umieją mieć kontrolę nad bestjami. Stąd widzimy, że niektórzy są w stanie ujarzmić nie tylko na pół dzikie konie, ale i najokrutniejsze bestje wielkich puszczy. Adam był przez Boga postanowiony jako król ziemi i za takiego był uznany przez niższe stworzenia. Skoro człowiek stracił swoją umysłową kontrolę nad zwierzętami, te odmówiły mu posłuszeństwa i odtąd powstała walka pomiędzy tym byłym królem ziemi a jego poddanymi.

To też przywrócenie ludzkości do wyższego stanu, od którego człowiek odpadł przez grzech, obejmuje w sobie także przywrócenie dzikich zwierząt do pierwotnego stanu, do stanu opisanego przez proroka, w proroctwie, które rozważamy. Ta sama myśl wyrażona jest w orzeczeniu, że "małe dziecię rządzić ich będzie", czyli będzie mieć kontrolę nad bestjami, gdy te doprowadzone będą do właściwego posłuszeństwa człowiekowi. W rozdziale 65:25 prorocctwa Izajaszowego powiedziane mamy, że w Tysiącleciu "wilk z barankiem paść się będą społem". Orzeczenie to można stosować do ludzi, którzy poprzednio mieli usposobienie czyli charakter wilka lub baranka; można to też stosować do zwierząt, albo do jednych i drugich.

W każdym wypadku wyrażenie to określa błogosławione panowanie harmonji i pokoju. Prorok dalej mówi: "Lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego". Jeżeli to odnosi się do literalnych lwów, to znaczyłoby, że one stracą swe krwiożercze usposobienie i przejdą przez pewną przemianę, która uczyni ich roślinożercami, jakimi właśnie zwierzęta były pierwotnie stworzone (1 Moj. 1:30). To zdaje się także wskazywać, że zwierzęta nie będą wtenczas napadać jedne na drugie.

PRZEDŚWIT NADZIEI DLA ŚWIATA.

Orzeczenie "wężowi proch będzie chlebem jego", podobne jest do wyrażenia, jakie znajdujemy w Psalmie 72:9: "Nieprzyjaciele Jego proch lizać będą". Odnosi się to do panowania Chrystusowego i oznacza zniszczenie węża, a raczej onego wielkiego nieprzyjaciela szatana, którego symbolizmem jest wąż. "Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze (królestwie) Mojej świętej, mówi Pan".

Narodzenie się prawdziwego Syonu, czyli Kościoła Chrystusowego, będzie przedmiotem radości dla wszystkich, którzy prawdziwie miłują sprawiedliwość, bo chociaż na początku doznają rozbicia swych dotąd hołdowanych nadziei, to jednak wnet poznają, że jest to przedświt prawdziwych nadziei dla całego świata.

Upokorzy to ich pychę i ogołoci z ulubionych posiadłości i takich rzeczy, które przywykli uważać za przynależne im prawa. Zburzy także ich przechwalone instytucje krajowe, społeczne i religijne, oraz w zupełności zniesie obecny porządek społeczny. Jednocześnie będzie to konieczny ustęp do ustanowienia chwalebnego nowego prądu, który wnet stanie się "pożądaniem wszystkich narodów", skoro tylko poznają, że jest on o wiele wyższym i lepszym od starożytnego porządku.

DWIE KLASY NARODZONE Z SYONU.

Opisując narodzenie "mężczyzny", to jest duchowego Chrystusa, którego Głowa była narodzoną około dziewiętnastu stuleci temu, a ciało ma być narodzone wkrótce, prorok Izajasz (66:7,8) tak mówi: "Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę. Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie zaczął pracować ku porodzeniu, alicz porodził synów swych". Najbardziej zadziwiającą rzeczą jaką tu prorok komentuje jest to, że "mężczyzna" został zrodzony z Syonu zanim na Syon przyszły bóle porodowe. Jest to znamienne podobieństwo do innego określenia, które mówi, że przy końcu obecnego wieku Ewangelji, dojrzała "pszenica", czyli Kościół, ma być oddzielona od niedojrzałej pszenicy i od "kąkolów" i ma być uwielbiona, zanim ogień ucisku rozpali się w całej pełni.

To dziecię "mężczyzna", jest więc małym stadkiem, ciałem Chrystusowem, prawdziwym Syonem. Z nominalnego Syonu wyjdzie ta klasa pierworodnych, zanim nominalny system zostanie zburzony, albowiem on umrze w bólach porodowych i umierając porodzi późniejszych synów, tj. "wielkie grono". W tym wielkim dniu Pańskim nominalny Syon porodzi to dziecię "mężczyznę" i późniejszych synów.

"Cóżbym Ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który to czynię, że rodzą, zawartym był? mówi Bóg twój". O, nie! Jak pewnym jest, że Głowa została przywiedziona, tak jest pewnym, że i ciało będzie narodzone. Narodzenie będzie napewno uzupełnione. Z wielu członków składający się wielki Chrystus będzie narodzony cały, ani jednego członka nie będzie brakować — i to zanim jeszcze rozpocznie się boleść Syonu. Lecz któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego?" Tak więc gdy ten "mężczyzna" będzie już narodzony, na macierzysty system przyjdą bóle i w tych bólach porodzi późniejszych synów, czyli "wielką kompanję". Ta wielka kompanja opisana jest w księdze Objawienia, jako ci, co przyszli "z ucisku wielkiego", omyli swe splamione szaty i wybielili je w "krwi barankowej".

Po narodzeniu tych dwóch klas ludu Bożego, nastąpi narodzenie narodu Żydowskiego. Naród ten zostanie przebudzony ze swego snu w "hades", w którym jako naród Żydzi znajdowali się przez przeszło

ośmnaście stuleci. Wszystko to będzie miało miejsce jeszcze w zaraniu tego nowego dnia Chrystusowego. O! co za radość tam będzie! Cieleśny Syon i Syon duchowy wspólnie radować się będą! Biedny, skołatany świat przyłączy się także do tego śpiewu, ku chwale Bogu wszelkiej łaski. Co za cudne rzeczy są tuż przed nami! Chociaż chmury i zaćmienie zasłaniają na razie promienia tego błogosławionego poranku, to jednak wnet "słońce sprawiedliwości" zajaśnieje w całej piękności i promienia jego szybko rozejdą się po całej ziemi, rozproszą ciemności grzechu, kłamstwa i przesądów, obdarzając ludzkość światłem znajomości chwały Bożej.

RESTITUCJA, NIE ZMIANA NATURY.

Wszystkie świadectwa Pisma Świętego względem błogosławieństw, jakie mają spłynąć na świat w przyszłym nowym wieku, wskazują, że błogosławieństwa te będą ziemskie. Orzeczenie, że nawet niższe stworzenia przejdą pewną zmianę, obejmuje w sobie obietnicę, że w tym błogosławionym dniu nie będzie już więcej antagonizmu i nieprzyjaźni pomiędzy ludzkością a stworzeniem niższego rzędu, lecz wszędzie panować będzie doskonały pokój i harmonja. Ta zmiana usposobienia w zwierzętach i przywiedzenie ich do poddaństwa człowiekowi, byłyby wcale niepotrzebne, gdyby wszyscy ludzie mieli dostąpić przemiany do natury duchowej i stać się jako Aniołowie. Wielu proroków, mówiąc o ludzkości w czasach restytucji, wyrażają się, jako o istotach ludzkich, cielesnych, przystosowanych do warunków ziemskich i korzystających z ziemskich błogosławieństw. Czytamy, że "każdy będzie siedział pod winną macicą swoją i pod figowem drzewem swoim, a nie będzie nikt coby ich przestraszył". (Mich. 4:4) "Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali.....Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał.....dzieła rąk swoich używać będą". — Izaj. 65:21-25.

Te obietnice odnoszące się do świata, nie stosują się do klasy, która wybierana jest z świata w obecnym wieku Ewangelji. Obietnice dane tej klasie są wszystkie duchowe. Ci wybrani mają się stać podobni Chrystusowi i "ujrzą Go tak, jakim jest" (1 Jan 3:2). Ci są powołani do niebieskiej chwały. "Jakośmy nosili wyobrażenie ziemskie, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego" (1 Kor. 15:49). Tym jest obiecany udział w zmartwychwstaniu Chrystusowem — w pierwszym zmartwychwstaniu. Oni mają panować, jako królowie i kapłani w królestwie, którego ziemskie istoty odziedziczyć nie mogą. "Ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie może, ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności" (1 Kor. 15:50) Ci zostali powołani niebieskim powołaniem. Oni nie są ze świata, jako i ich Pan i Wódz nie jest z tego świata. — Żyd. 3:1; Jan 17:16.

CZEMU TAK WIELU NIE ROZUMIE SŁOWA BOŻEGO.

Wielu nie rozumie tej różnicy pomiędzy Koś-

ciółem a światem, ponieważ nie starają się dobrze rozbiierać Słowa Prawdy, jako św. Paweł radził Tymoteuszowi, mówiąc: "Staraj się, abyś się doświadczo-
nym stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbiierał Słowo Prawdy" (2 Tym. 2:15). Takie rozbiieranie doprowadziłoby ich do wyrozumienia, że królestwo Boże w ścisłym znaczeniu stanowi Pan nasz Jezus i Jego "małuczkie stadko" zwyczajców, do których On rzekł: "Nie bój się, o małuczkie stadko! albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo" (Łuk. 12:32). Ci mają stanowić klasę panującą, jak to wiele Pism dowodzi. Na początku ludzie tego świata będą poddanymi tego duchowego królestwa; później staną się obywatelami, czyli członkami, gdy dojdą do harmonji z prawami i przepisami tegoż królestwa i do stanu pojednania z Bogiem, stawszy się dziećmi Chrystusowemi, który w tym wieku Tysiąclecia będzie Ojcem wieczności dla świata. On będzie Tym, który podniesie cały ród Adamowy — tak tych co mają jeszcze pewną miarę życia, jak i tych, co już zeszedli do grobu — podniesie ze stanu śmierci do doskonałego żywota, jeżeli wtenczas okażą się chętnymi i posłusznymi. Nieposłuszni będą odcięci od życia i skazani na wtórą śmierć, na wieczne zniszczenie.

Prorok Daniel tłumacząc Nabuchodonozorowi sen o onym wielkim obrazie, wykazał, że królestwo Boże, gdy zostanie zapoczątkowane na wstępie Tysiąclecia, będzie tylko jakoby mały kamień "odcięty, który nie bywał w rękę", lecz ten stopniowo stanie się "górami wielką i napełni wszystką ziemię" (Dan. 2:31-45).

Królestwo, wyobrażone przez ten kamień, jest formowane przez samego Pana. Z początku ono zdaje się być nieznaczące i, w oczach tego świata, bezsilne; lecz gdy tylko zostanie ustanowione w mocy, ono uderzy w "wielki obraz" ziemskiej władzy i skruszy go (w nadchodzącym wielkim ucisku), a wiatr roznieśli wszystko. To królestwo przedstawione w kamieniu, jest tą górą świętą, o której mówi Izajasz 11:9. Góra jest biblijnym symbolizmem na królestwo. Pagórki zdają się obrazować mniejsze rządy ziemskie. — Zob. Izaj. 2:2; 40:4; 51:5; Psalm 46:3,4; 97:5.

Nikomu nie będzie dozwolone zadawać gwałt lub szkodzić w świętem Królestwie Bożem, gdy takowe zostanie w całej pełni ustanowione. Miłość będzie tam prawem, a moc Boża dopatry, aby to prawo było obserwowane. Ci co nie zastosują się do tego prawa, będą "wygładzeni z ludu", jak to Pan przez Apostoła Piotra zapowiedział (Dz. Ap. 3:23). Jest widocznym, że królestwo to jeszcze nie przyszło, gdyż widzimy, że tak jednostki, jak i całe narody jeszcze dotąd rządzą się samolubstwem i że wszędzie jest jeszcze wiele złych wpływów, które szkodzą i niszczą. Przeto nadal modlimy się: "Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie". Wierzmy wszakże, iż ta modlitwa tak długo odmawiana przez świętych, będzie wkrótce wysłuchaną.

Gdy Chrystus już skruszy potęgę złego, gdy zburzy wszystkie systemy błędu i nieprawości i uwolni

lud, wtenczas ubłogosławi wszystkich znajomością Boskiego charakteru. Apostoł Paweł także zapewnia, że wola Bożą jest, aby wszyscy przyszli do znajomości prawdy, aby byli zbawieni. Zapewnia wyraźnie, że bez znajomości niemasz zbawienia. Nikt nie będzie zbawiony przez nieświadomość. Dotąd, ze wszystkich milionów ludzi na świecie, zaledwie mała garstka doszła do takiej znajomości Boga, że mogła rozwinąć w sobie wiarę w Niego i w wielką ofiarę, którą On przysposobił za cały świat.

ZROZUMIAŁOŚĆ PLANU ZBAWIENIA.

Jednakowoż fakt, że w obecnym czasie nie wielu jest takich, co dochodzą do tej zbawczej znajomości, wcale nie wstrzyma Boskiego planu, ani nie spowoduje, by śmierć Chrystusa za ludzki rodzaj, była bez pożytku. Bóg zapewnia w Słowie Swoim, że w słusznym czasie, prawdziwa światłość "oświeci każdego człowieka przychodzącego na świat" (Jan 1:9). To obejmuje wszystkich pogan i wszystkich umysłowo niedojrzałych, którzy w doczesnym życiu nie mogli zrozumieć prawdy, oraz wszystkie dzieci, które umarły zanim doszły do odpowiedniego wieku, w którym mogłyby poznać Boga i Jego prawdę w Chrystusie. To obejmuje tak umarłych jak i żywych. "Albowiem niemasz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni", jak tylko imię Jezus (Dz. Ap. 4:12). "Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię Jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy co weń wierzy". Tak więc Bóg uczynił hojne zarządzenie dla wszystkich. —Dz. Ap. 10:43.

Nie należy przypuszczać, że znajomość, jaka spłynie na świat podczas panowania Chrystusa, będzie tylko w ograniczonej mierze, tak jak to miało miejsce tu i owdzie w czasie obecnym. Teraz lud Boży otrzymuje tylko krople Boskiej łaski i prawdy, lecz zaopatrzenie w przyszłym wieku będzie obfite i powszechne. Znajomość Pańska będzie wtenczas jak morze głęboka — jak pełnia oceanu. Deszcze błogosławieństw spadną na ziemię w mierze nader obfitej. Skutek tego będzie "jako gdy zstępuje deszcz na pokoszoną trawę" (Ps. 72:6). Gdy trawa jest świeżo skoszona, a tym sposobem korzenie są przystępniejsze, prędko zacznie odrastać po orzeźwiającym deszczu i szybko ujawni swoją bujność i żywotność. Podobnie rzecz się będzie miała z ludźmi, skoro tylko odjętem będzie od nich to wszystko co im utrudniało i nie przepuszczało deszczów łaski do ich serc. O! jak prędko odczują orzeźwiający deszcz błogosławieństw tak obficie im złane i zazielenią się życiem i pięknnością, pijąc z tak hojnego zasobu łaski!

W. T. 1914—339.

Myśli i Zdania

Kto Chrystusa naśladuje
Ten nie na piasku buduje;
Na skale się on gruntuje.

Pędzony Na Puszczę

Marek 1:9-11; Mateusz 4:1-11.

“Albowiem, że Sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach ratować”. — Żyd. 2:18.

Ustępy Pisma, które bierzemy do niniejszego badania są bardzo ważne. One odnoszą się do czasu, kiedy Jezus doszedłszy do trzydziestego roku życia, poświęcił Samego Siebie Bogu, jako ofiara za grzechy świata. Św. Paweł stosuje do naszego Pana słowa Proroka: “Oto idę, abym czynił wolę Twoją, o Boże”, jako zapisane jest w księgach względem Mnie. Oto stawiam Samego Siebie jako pozafigurę, jako wypełnienie wszelkiego proroctwa, które Boska mądrość spowodowała, aby było napisane i jako pozafigura wszelkich rysów zakonu do Mnie się odnoszących.

W chwili Swego poświęcenia się, Jezus stał się pozafiguralnym Barankiem Wielkanocnym i pozafiguralnym cielcem, składanym na ofiarę za grzech, w dniu Pojednania. Tam On poświęcił Samego Siebie na czynienie woli Bożej; tam on umarł jako człowiek Jezus; tam był On zabity jako pozafiguralny cielec; tam został spłodzony z Ducha Świętego i stał się pozafiguralnym Kapłanem—Ofiarującym. Przez następne trzy i pół roku Swej misji Jezus sprawował Swoje poświęcenie i dokonał je na Kalwarji, kiedy zawołał “Wykonało się!”

PĘDZONY PRZEZ DUCHA — W POKUSZENIE.

Duch spłodzenia, którego Jezus otrzymał przy chrzcie był spłodzeniem do Boskiej natury, wraz z którym przyszło wielkie rozjaśnienie Jego umysłu, co jest określone słowami: “A oto się Mu otworzyły niebiosy”. Odtąd Jezus mógł zrozumieć Boskie zarządzenia i zamiary względem Siebie o wiele lepiej aniżeli przed Swojem poświęceniem. Podobnie rzecz się ma z tymi, co wchodzą w Jego ślady. Głębokie rzeczy Boże bywają im objawiane stopniowo, w miarę jak mogą je przyjmować, lecz nie prędzej aż złożą ze siebie zupełne poświęcenie Bogu. Jak było z Panem tak jest i z Jego naśladowcami, że próby, pokusy i doświadczenia, co do ich wierności, przychodzą więcej po poświęceniu aniżeli przed. Stąd to ważne napomnienie Jezusowe, że należy “pierwej usiadłszy obrachować się”. — Łuk. 14:28-33.

Jednakowoż tak jak było z Jezusem tak jest i z nami, że Ojciec obdarza nie tylko lepszym zrozumieniem naszych prób i odpowiedzialności, ale także jaśniejszym widokiem chwały, której mają dostąpić wierni w przyszłości. W wypadku Jezusa, to otwarcie niebios, czyli rozjaśnienie Jego umysłu, pod względem wyrozumienia planu Bożego, było rzeczą o wiele cudowniejszą, aniżeli jest to z nami, ponieważ przy Jego doskonałym umyśle i sercu, Jezus mógł momentalnie zrozumieć długość, szerokość, wysokość i głębokość Swego przedsięwzięcia, podczas gdy my dochodzimy do tego tylko w pewnej części i to do-

piero po latach postępu i badania. Jezus od razu rozumiał głębokie znaczenie ofiar składanych w dniu Pojednania, także znaczenie zabijania baranka Wielkanocnego i proroctw mówiących o Nim jako o Baranku na rzeź wiedzionym, oraz znacznie figury wskazującej na Niego jako na pozafiguralnego miedzianego węża podniesionego na uleczenie Adama i całego grzechem ukąszonego, ludzkiego rodzaju.

Gdy różne te myśli zaczęły się cisnąć do głowy naszego Pana, On najprzód poczuł nacisk ducha (Jego własnego ducha, czyli umysłu) aby udać się na odosobnienie i na nowo przestudjować istotne znaczenie zakonu i proroctw, oraz Swych obowiązków, pod względem przymierza, które codopiero uczynił. Z takim zapałem i gorliwością zagłębił się w te rzeczy, że przez czterdzieści dni i nocy zapomniał o wszystkim innym. Być może, że przez te czterdzieści dni i nocy, Jezus nic nie jadł ani nie spał, więc też “potem łaknął — poczuł wielki głód. Wtedy to przystąpił do Niego on nieprzyjaciel, w roli kusiciela—gdy nasz Pan był osłabionym z powodu postu — gdy dusza Jego była zachwycona zrozumieniem, jak ważna była ta ugoda, którą zawarł i jak wiele ma Go to kosztować. Była to najcięższa próba, jaką sobie można wyobrazić. Tu zachodziło pytanie, czy Odkupiciel okaże się wiernym Bogu i Jego woli — czy będzie wiernym swemu przymierzu ofiary aż do śmierci? Czy też będzie Mu się zdawać, że kielich nałany Mu przez Ojca jest za gorzki — że Bóg uczynił próbę wierności i posłuszeństwa za surową — że nie było rzeczą słuszną ani sprawiedliwą pozwolić Jemu na zawarcie takiego przymierza?

Zaiste! możemy się radować z tego zwycięstwa naszego Pana, nad każdą pokusą! Wraz z Aniołami oświadczamy: “Godzien jest Baranek, który był zabity!” Jezus zwyciężył nie tylko w tem znaczeniu, że poświęcił Swoją wolę, ale i w tem, że okazał zupełne poddanie się i uśmiercenie cielesnych pragnień, także zupełne posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej na Kalwarji. Jemu niech będzie “chwała i cześć i panowanie na wieki wieków!” — Obj. 5:13.

KUSZONY NA PODOBIENSTWO NAS.

Jezus nie był kuszony nałogiem pijaństwa, ani słabościami rozpusty czyli rozwiązłości i nie takie są pokusy przychodzące na Jego naśladowców. Należy pamiętać, że Pismo święte czyni wyraźną różnicę pomiędzy naśladowcami Pana, a światem. “Nie sąc z świata, jako i Ja nie jestem z świata” (Jan 17:16), powiedział Jezus o Swoich naśladowcach. Przeto oświadczenie Apostoła: “Skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas” (Żyd. 4:15), znaczy, że pokusy i próby, jakie Bóg dopuszcza na Swoją poświęcony lud, są podobne do tych, jakie były dopuszczone na naszego Odkupiciela.

Jest więc rzeczą ważną, abyśmy zauważyli charakter naszej próby. Bóg nie próbuje nas, aby zobaczyć

czy nasze ciało jest doskonałe lub nie, ponieważ On wie o tem dobrze, że pomiędzy ludźmi niema doskonałego ani jednego. Próby, jakie Ojciec dopuszcza na tych, których przyjmuje za synów, są to próby wierności Jemu, wierności do zasad sprawiedliwości i do prawdy. Są to także próby co do naszego posłuszeństwa Boskim metodom — czy zechcemy wyzbyć się naszych własnych sposobów, czy też będziemy zabiegać o własną chwałę i wygodę kosztem prawdy i Boskich rzeczy.

TRZY POKUSY JEZUSA.

Gdy po Swojem czterdziestodniowym badaniu Pism i poszczeniu Jezus był znacznie osłabiony, przystąpił do Niego kusiciel — nie jako wróg, nie jako obrońca ciemności, ale jako przyjaciel, jako "anioł światłości" (2 Kor. 11:13-15). Udawając współczucie dla Zbawiciela i zainteresowanie w Jego pracy, kusiciel rzekł: Człowieku, Ty jesteś głodny i to wcale niepotrzebnie! Czy Ty nie wiesz, że ta święta moc, która zstąpiła na Cię czterdzieści dni temu, może zaspokoić wszystkie Twoje potrzeby? Czy nie wiesz, że teraz możesz rozkazać tym kamieniom, aby stały się chlebem, poco więc masz cierpieć głód? Proszę więc uczynić to i najejz się, poczem porozmawiamy więcej, ponieważ ja mam w Tobie wielkie zainteresowanie. Ja pamiętam Cię dobrze, z owych dawnych czasów, kiedyśmy byli w społeczności, przed mojem zboczeniem.

Jezus jednak odparł: Ta święta moc, którą otrzymałem niema być używana na słuzenie ciału. Otrzymałem ją właśnie dlatego, że poświęciłem Swoje ciało na śmierć. Boską moc, którą posiadam mogę używać na chwałę Mego Ojca, lecz nie na Swoje potrzeby, bez względu jak słuszne one by były. Zresztą Moje wieczne życie nie zależy od chleba ani od podtrzymywania tego ziemskiego ciała. Nadzieja Moja jest w Bogu i w Jego obietnicy, że gdy okaże się wiernym w używaniu tej świętej mocy Mi powierzonej — wiernym w Mojem poświęceniu na śmierć — Ojciec da Mi koronę żywota, to jest chwałę, cześć i nieśmiertelność.

Gdy pierwsza pokusa zawiodła, szatan spróbował drugiej. Przypuszczamy, że on przeniósł Pana w myśli do Jeruzalemu i do Świątyni, nasuwając Mu takie myśli: Gdybyś Ty wstąpił na szczyt Świątyni i stamtąd skoczył na dół, to od razu dowiódłbyś ludowi, że jesteś Synem Bożym. Byłby to najprędszy sposób przekonania ludu o Twojem posłannictwie. pozyskałbyś ich szacunek i wierność i prędko przeprowadziłbyś Twoją misję. Mogę ci zacytować proroctwo na dowód, że takim jest Boski zamiar względem Ciebie. "Aniołom Swoim przykazał o Tobie, aby Cię strzegli na wszystkich drogach Twoich. Na rękach nosić Cię będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi Twojej" (Ps. 91:11,12). Jezus odparł także i tę pokusę.

Gdyby Jezus był zrzucony z wierzchołka Świątyni rękami rozszalałego tłumu, zanim Jego czas nadszedł, to z pewnością, że moc Boża wdałaby się w to, tak, że nie poniósłby obrażenia, lecz rozmyślnie przekraczać prawa natury i żądać, aby Go Bóg zachował od naturalnych skutków Jego własnego nierozważnego kroku, byłoby kuszeniem Boga. Tego Jezus uczynić nie

chciał.

3. Trzecia pokusa była także umyślowem przedstawieniem rzeczy. Góra wysoka, w znaczeniu symbolicznem przedstawia wysokie królestwo. Z żadnej góry na ziemi nie możnaby zobaczyć wszystkich królestw świata, ponieważ ziemia jest okrągłą. Rozumiemy więc, że uwaga Jezusa była skierowaną na królestwo Szatana. Szatan jakby mówił: Ty wiesz, że ja jestem księciem i bogiem tego świata, że ja mam główną kontrolę nad ludźmi, którą podtrzymuję przy pomocy ciemnoty i przesądów. Chcę Ci więc przedstawić pewną propozycję. Przyznam Ci się, że naprzykrzyło mi się to panowanie grzechu i śmierci, jakie trwa na świecie pod mojemu rządami. Ja wolałbym podzielić swą władzę z drugim i podźwignąć świat z grzechu i śmierci. Innemi słowy, proponuje Ci spółkę, to jest, weźmy się razem do dzieła, by ludzkość z tego stanu grzechu i śmierci podnieść. Co Ty na to powiesz? Ja na poziomie duchowym, a Ty na ziemskim, będziemy panami sytuacji, bo, jak Ci wiadomo, że posiadam wielką władzę i mogę łatwo skierować wszystkie rzeczy na Twoją korzyść i błogosławieństwo może spłynąć na świat bardzo prędko. Takim sposobem osiągniesz chwalebne urzeczywistnienie Twoich nadziei i to bez okropnych prób, cierpień, doświadczeń, itd., na które się narazisz, jeżeli pójdziesz za Boskim zarządzeniem wskazanem w prorocत्वach. Pójdź, połączmy się i rozpocznijmy nasze współdziałanie. Ja wnet pokieruję sprawę na Twoją stronę i zwycięstwo nasze rozpocznie się natychmiast!

Oburzenie wstrząsnęło naszym Panem na samą myśl że opuściwszy niebieską chwałę, aby czynić wolę Ojca, miałby teraz okazać się zdrajcą Swego przymierza i z obawy przed haniebną śmiercią na krzyżu miałby się łączyć z onym wielkim arcy-nieprzyjacielem sprawiedliwości — szatanem. Przeto pełen świętego oburzenia, odrzekł: "Idź precz szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz i Jemu Samemu służyć będziesz!" Ja nie będę służył tobie ani współdziałał z tobą w żadnym znaczeniu tego słowa. "Tedy Go opuścił djabeł". Na ile wiemy, szatan nie próbował więcej kusić Zbawiciela. Powiedziane mamy, że Aniołowie przystąpili i służyli Jemu — zasilali i podtrzymywali Go.

Naśladowcy Pana mają pamiętać, że podobne do Jezusowych są pokusy na nich przychodzące. Szatan atakuje ich w taki sam sposób, mianowicie (1) On przedstawia się im jako przyjaciel i pomocnik, chcąc tym sposobem pobudzić ich do pogwałcenia ich przymierza ofiary, przez domaganie się cudownego leczenia i cielesnych błogosławieństw, które oni zgodzili się ofiarować. (2) Szatan nasuwa im różne szumne i nie mądre sposoby nawracania świata do Boga, przy pomocy jakiegoś świętego dzieła, lub t. p. (3) On pobudza ich do kompromisu z światem, oraz z duchem i z metodami tego świata, przez federacje kościoła i w różny inny sposób. Tym pokusom onego nieprzyjaciela mamy sprzeciwić się stanowczo, tak aby on nieprzyjaciel, widząc, że niema nadziei przeżycia nas, odstąpił od nas na zawsze.

Stanowisko Chrześcijanina Wobec Przymusowej Służby Wojskowej

Otrzymaliśmy wiadomość z Polski, że niektórzy młodzi bracia są w kłopotcie jakie stanowisko, według Pisma świętego, należy im zająć wobec prawa obowiązkowej służby wojskowej, jakie istnieje w Polsce. Niektórzy z polskich Baptystów rozumiejąc, że służba wojskowa jest przeciwna Pismu świętemu, odmawiają posłuszeństwa w tym względzie. Trafiły się wypadki, że i bracia Wolni Badacze Pisma Św. poszli za tym przykładem i odmówili posłuszeństwa prawu obowiązkowej służby wojskowej, przez co narazili się na kilka lat więzienia.

Czy stanowisko takie było właściwe, czy nie, decydować dla drugich nie możemy; ponieważ jedynym kompetentnym doradcą i sędzią w podobnych sprawach jest sumienie każdego poszczególnego brata. Wierzmy więc, że jeżeli dani bracia postąpili według najlepszych dorad ich sumienia i z tej gorliwości, aby okazać się wiernymi Królowi królów i Panu panów, to wynikłe z tego trudności i więzienie, Pan z pewnością odpowiednio oceni i wynagrodzi jakim innym błogosławieństwem, jeżeli nie w rzeczach widzialnych, to napewno w duchowych. Jednakowoż byliśmy proszeni aby wypowiedzieć, przez łamy Straży, nasze zdanie w tej sprawie, do czego niniejszem się stosujemy. Zaznaczamy wszakże wyraźnie, że myśli tu przytoczonych nie wystawiamy jako reguły dla wszystkich lub kogokolwiek. Do wystawiania innej reguły ponad Słowo Boże, osobiste przekonanie i sumienie poszczególnych osób, nie mamy prawa. Przeto niniejsze wyjaśnienie prosimy przyjąć, jako nasze pragnienie dopomożenia w wyrozumieniu tym, którzy dotąd byli w niepewności pod tym względem, nie wiedząc jak właściwie mają postąpić.

W omawianiu tej sprawy przytoczymy najprzód kilka myśli wypowiedzianych przez brata Russell'a, w angielskiej Strażnicy, a następnie przytoczymy kilka dodatkowych myśli. Brat Russell tak pisał:

“Chociaż Chrześcijanie są napominani, aby byli poddani “zwierzchnościom wyższym” — królom, rządcom, magistratom itp. — to jednak nie należy przez to rozumieć, że mamy to czynić kosztem naszej wierności Królowi królów i Panu panów. Niebieski nasz Pan jest dla nas najwyższym Panem. Nasza wierność ziemskim panom, władzom i ich rozkazom jest tylko w takim stopniu, gdy to nie sprzeciwia się przykazaniom naszego najwyższego Pana. Żydzi, wyrzekając się Jezusa, wołali: “Nie mamy króla, tylko Cesarza!” Stanowisko zaś chrześcijanina jest: “Oddajcie Cesarzowi co jest cesarskiego a Bogu co Boskiego”. Kiedykolwiek Cesarz i jego prawa sprzeciwiają się Boskim wymaganiom, tam prawdziwi żołnierze krzyża nie mają pozostawionej alternatywy, czyli dowolnego wyboru jednego lub drugiego.

“Nie naszą jest rzeczą wystawiać reguły dla dru-

gich. Sumienie jest sprawą osobistą. Podniecać antagonizm do rządów, sprzeciwiać się wojskowej służbie, lub innym rządowym wezwaniom, byłoby z naszej strony tak złem jak gdyby inni starali się narzucać swoje zdanie Badaczom Pisma Świętego, w przeciwieństwie do naszego sumienia. “Niechaj każdy będzie dobrze upewniony w umyśle swoim”, jest doradą Pisma Świętego. Badacze Pisma Świętego powinni pamiętać, że oni są obywatelami królestwa niebieskiego, więc nie powinni usilnie obstawać o swoje ziemskie prawa, ale tylko na tyle, ile się słusznie należy cudzoziemcom. Królestwo Chrystusowe nie będzie ustanowione przemocą i mieczem Badaczy Pisma Św., ani przez ich złośliwe deklaracje przeciwko drugim, ani przez gwałcenie praw kraju, w którym zamieszkują, ani przez podejmowanie nieprzyjacielskich kroków przeciwko rządowi, które ochraniają ich życie i szczęście. Mamy być poddani tym rządowi i poważać je. Lecz czyniąc to, nie możemy zerwać naszej przynależności do Niebieskiego Króla i Jego przykazań. Te przychodzą najprzód u Badaczy Pisma Świętego — u każdego według jego własnego sumienia i wyrozumienia Słowa Bożego.” — W. T. 1916—222.

DODATKOWE MYŚLI

Tak z powyższego określenia brata Russell'a jak i z niektórych ustępów Pisma świętego, rozumiemy, że dobrowolne i ochotnicze popieranie służby wojskowej nie jest prawdziwemu Chrześcijaninowi wskazanem, ponieważ armje są to wojenne organizacje poszczególnych państw, przeznaczone do wzajemnego mordowania się podczas wojen. Chociaż przyznajemy, że w historii ludzkości niektóre wojny miały pewne usprawiedliwienie i że bez takich wojen warunki na ziemi byłyby o wiele gorsze od obecnych, to jednak, jako Chrześcijanie posłuszni przykazaniom naszego Mistrza, nie możemy popierać wojny, ponieważ stoi ona w zupełnym przeciwieństwie do przykazania Pańskiego: “Miłujcie nieprzyjacioły wasze”. — Mat. 5:44.

Przeto w krajach, gdzie służba wojskowa jest sprawą ochotniczą jak naprzykład w Stanach Zjednoczonych, prawdziwi Chrześcijanie nie biorą udziału w tej wojennej organizacji. To nie znaczy, że Chrześcijanie powinni występować ostro i buntowniczo przeciwko wszelkim prawom i zarządzeniom co do wojskowości. Uważając się za cudzoziemców w kraju, w którymkolwiek zamieszkujemy, nie będziemy do zarządzeń i polityki danego kraju wiele się wtrącać; nie będziemy praw, działalności, urzędników i poszczególnych wydziałów rządowych, w sposób ostry, złośliwy i bezwzględny krytykować; ani nie będziemy się władzom sprzeciwiać. Bylibyśmy także w zupełności zadowoleni, gdyby władze rządowe wszystkich krajów stosowały do nas te same prawa i przepisy, jakie

stosowane są do zwykłych, spokojnych i prawa zachowujących cudzoziemców. A wiadomo, że w obecnych czasach żadne państwo cywilizowane nie zniewala cudzoziemców do służby wojskowej.

Jednakowoż urzędnicy świeccy, jak i poszczególne ustawy państwowe inaczej rzecz tę traktują. Ustawy co do obywatelstwa nie uznają obywatelstwa duchowego, niebieskiego, lecz tylko cielesne, ziemskie, uzasadnione na urodzeniu lub naturalizacji. Przeto mężczyzna urodzony i stale zamieszkający, naprzykład w Polsce, jest uważany za obywatela Polski, bez względu czy on przyznaje się do tego czy nie. Powoływanie się na obywatelstwo niebieskie nie jest dotąd uwzględniane w Polsce, ani w żadnym innym kraju. Ono będzie uznawane tylko w królestwie Bożem, które dotąd nie zostało jeszcze ustanowione. Chociaż przez cały wiek Ewangelji byli tu i owdzie wierni Chrześcijanie, którzy przed obliczem Bożem byli uznawani za obywateli niebieskich, których "rzeczpospolita (republika—ojczyzna) była w niebiesiech" (Filip, 3:20), to jednak w oczach tego świata, wobec praw świeckich oni nie byli i nie są tak uznani. "Świat nie zna nas (nie uznaje nas za obywateli niebieskich), iż onego (naszego Króla) nie zna". — 1 Jan 3:1.

Jak tedy prawdziwy Chrześcijanin ma postąpić, gdy rząd wzywa go przymusowo do służby wojskowej? Pismo Święte nie daje nam pod tym względem wyraźnego zlecenia. Za czasów Jezusa i Apostołów byli w państwie Rzymskim żołnierze, a Jezus ani Apostołowie nie wypowiedzieli żadnej nawet najmniejszej krytyki pod adresem wojskowości.

Jest prawdą, że żaden z Apostołów nie był poprzednio żołnierzem, ale to pewno tylko dlatego, że Jezus głosił Ewangelię tylko Żydom i Apostołów wybrał tylko z pomiędzy Żydów. Żydzi zaś, jako cudzoziemcy, a nawet poniekąd jako niewolnicy cesarstwa Rzymskiego nie mieli do Rzymskiej armji dostępu. Jednakowoż, gdy czas łaski dla Żydów skończył się i Ewangelja przeszła do pogan, najpierwszym poganinem, nawróconym na wiarę Chrześcijańską, był żołnierz Korneljusz. Był on nietylko zwykłym żołnierzem, ale także oficerem nad stu żołnierzami — setnikiem—"z rot, którą zwano Włoską".—Dz. Ap. 10:1.

Nie znajdujemy żadnej wzmianki w Piśmie świętem, aby Korneljusz, po przyjęciu wiary Chrześcijańskiej przestał być setnikiem Włoskiej rot. Jest więc prawdopodobnem, że on setnikiem był nadal. Choćby tylko z tego jednego przykładu zdaje się być jasnem, że w oczach Bożych stan żołnierski nie był przeszkodą do "wysokiego powołania".

To nie znaczy, że mężczyzna będący już Chrześcijaninem ma później dobrowolnie wstępować do wojska, bo takiego przykładu, ani podobnej myśli nie znajdujemy w całym Nowym Testamencie. Myślą Pisma Świętego raczej jest, aby każdy pozostawał w tym stanie, w którym został powołany, albo, jeżeli tak się warunki składają, przeszedł do stanu większej wolności (1 Kor. 7:20,21). Stan żołnierski zaś nie daje większej wolności niż stan cywilny, ale przeciwnie.

Przeto dobrowolne wstąpienie do służby wojskowej byłoby niezgodne i z tą myślą Apostoła.

Inaczej jednak sprawa się ma tam, gdzie istnieje przymus pod tym względem. Jezus powiedział: "Nie sprzeciwiajcie się złemu" (Mat. 5:39). Chrześcijanin prawdziwy wie, że obecne armje w krajach t. zw. Chrześcijańskich, nie są rzeczą dobrą, korzystną i miłą w oczach Bożych, lecz przeciwnie są rzeczą złą, nie tylko przed Bogiem, ale i złą dla całego społeczeństwa, bo są ogromnym ciężarem. Jednocześnie Chrześcijanin widzi, że wobec tego zła jest on zupełnie bezsilny. Nie tylko poszczególne Chrześcijanie są wobec tego bezsilni, ale są takimi i całe narody, dokąd samolubstwo i nacjonalizm na świecie panują. Bo któryż naród może rozpuścić swoją stałą armję, podczas gdy państwa sąsiednie tego uczynić nie chcą? Przeto wielu prawdziwych Chrześcijan po dobrem rozważeniu tej sprawy i po upewnieniu się w swoim umyśle i sumieniu, dochodzą do konkluzji, aby nie sprzeciwiać się złemu, lecz poddać się "zwierzchnościom wyższym" i przeznaczony termin służby wojskowej wykonać. Powtarzamy jednak, że pod żadnym warunkiem nie należy gwałcić swego sumienia; przeto jeżeli kto ma inne przekonanie i sumienie mu tego czynić nie pozwala, niech raczej idzie za głosem swego sumienia, a ufamy, że Bóg jest zdolnym w jakiś sposób zaopiekować się jego sprawą.

Ponieważ każdy żołnierz musi składać przysięgę wierności i posłuszeństwa, przeto uważamy, że byłoby rzeczą właściwą, aby przed złożeniem przysięgi bracia poinformowali odpowiednią władzę, że przysięgę tę składają z tem zastrzeżeniem w swem sercu, że posłuszni będą we wszystkich rzeczach i rozkazach oprócz takich, któreby, według ich sumienia, były przeciwne woli Bożej i ich przymierzu z Bogiem.

Gdyby byli zapytani: Co chcą przez to powiedzieć? mogliby odrzec, że ich prośbą byłoby, aby w razie wojny byli zwolnieni ze służby frontowej a przydzieleni do saperów, służby szpitalnej, lub t. p. oddziału. Należałoby przy tem zapewnić, że motywem do wnoszenia tej prośby nie jest tchórzostwo, czyli obawa przed nieprzyjacielem ani przed śmiercią, ale ich skrupuły sumienia i przekonanie oparte na Słowie Bożem, które zabrania zabijać i nakazuje miłować nieprzyjaciół. Ma się rozumieć, że taka prośba, a raczej zastrzeżenie, powinno być uczynione w tonie poważnym i pokornym a nie ostro lub wyzywająco. Być może, iż zastrzeżenie to nie otrzymałoby żadnego posłuchu ani uwzględnienia, lecz w każdym razie dany rekrut byłby przeświadczony w swoim sumieniu, że uczynił wszystko, co w tej sprawie mógł uczynić, a w razie wojny mógłby się odwołać do tego zastrzeżenia. powtórzyć swą prośbę o zwolnienie ze służby frontowej i wykazać, że czyniąc to, nie łamie swej wojskowej przysięgi.

Na koniec pragniemy dodać kilka słów sympatji i zachęty dla tych, którzy są lub będą w służbie wojskowej. Z pewnością że z służbą tą połączone są różne i bardzo liczne doświadczenia i pokusy. Przeto bra-

ci będących w tym stanie zachęcany do cierpliwości, cichości i wytrwałości. Przedewszystkiem starajcie się utrzymać w żywej wierze, aby gorszące wpływy waszych towarzyszy nie podkopały waszej wiary i nie ściągnęły was z wąskiej drogi cnoty, na bezdroża niewiary i rozpusty, jaką w obecnym czasie przesiąknięta jest cała młodzież, a szczególnie w wieku żołnierskim.

Nie wstyďte się, wy młodzi bracia, w czasie waszej służby wojskowej, że jesteście także żołnierzami Chrystusowymi. Pamiętajcie na słowa Waszego Niebieskiego Wodza i Pana: "Kto by się wstydził za Mię i za słowa Moje między tym rodzajem cudzołożnym i

grzesznym i Syn człowieczy wstydzić się zań będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca Swego."—Marek 8:38.

Miejcie i to na uwadze, że wierność, karność i posłuszeństwo wymagane w służbie wojskowej, mogą was nauczyć pewnych ważnych lekcji, które mogą okazać się bardzo korzystne w waszej żolnierce Chrystusowej. Przeto przyjmujcie wszelkie przychodzące na was doświadczenia z cichością, utralając w charakterze swoim pokorę, cierpliwość, wytrwałość, mężstwo i posłuszeństwo, które to przymioty są moralną ozdobą żołnierza ziemskiego a jeszcze większą ozdobą żołnierza Chrystusowego.

Niewierni a Biblia

Pewien niemiecki pisarz zaznaczył, że raz pewnego na zebraniu literatów w pałacu Barona von Holbach, gdzie zbierali się najprzedniejsi niedowiarkowie onego czasu, panowie ci weszli w swej rozmowie na temat niedorzecznych, niemądrych i dziecinnych rzeczy, jakimi, ich zdaniem, napełnione jest Pismo Święte. Francuzki filozof i niedowiarek Diderot, który dotąd nie brał udziału w rozmowie, naraz przyczynił się do wstrzymania takowej następującem oświadczeniem: "Pismo Święte, jednakowoż jest cudowne, tak, panowie ono jest cudowne! Nie znam człowieka w całej Francji, któryby posiadał podobną zdolność

pisania i mówienia. Pomimo wszystkiego złego cośmy o księdze tej powiedzieli i bezwątpienia z dobrem do tego powodem, ja jednak oświadczam, że żaden z was nie mógłby ułożyć opisu tak pełnego prostoty a jednocześnie tak podniosłego i wzruszającego jakim jest opis o cierpieniach i śmierci Chrystusa — opisu, któryby wywierał tak obszerny wpływ, wzbudzał tak głębokie i szlachetne uczucia i którego siła po tylu stuleciach pozostałaby taka sama". Ta niespodziewana uwaga wprowadziła wszystkich w zdumienie a następstwem tego było przewlekłe milczenie.—Wybrane

Gorliwość w Służeniu Braciom

"Gorliwość domu Twego zżarła mię".—Ps. 69:10.

W czasach Dawida, słowa powyższego tekstu mogły się zdawać przesadno-poetyczne. Dawid jednakże miał gorliwość względem domu Bożego, tj. Przybytku najprzód a później Świątyni, którą chciał zbudować, lecz Bóg mu nie dopuścił. Dawid miał prawdziwą gorliwość do tego domu.

Jednakowoż tekst ten był także proroctwem, do którego klucz znajdujemy w Nowym Testamencie, gdzie proroctwo to jest zastosowane do naszego Pana. Gdy Jezus przepędził przekupniów z Świątyni, uczniowie wspomnieli ten tekst i zastosowali do Niego (Jan 2:17). Domem Bożym w tym wypadku była Świątynia. Gorliwość Pana w oczyszczeniu Świątyni z przekupniów uważana jest przez jednych za bardzo właściwą, zaś przez innych za przesadną.

Głębsze znaczenie tego mieści się w oświadczeniu, że Kościół jest Domem Bożym. Apostół Paweł, mówiąc o Kościele oświadczył, że ciała nasze są kościołem Ducha świętego (1 Kor. 6:19). Na innym miejscu mamy powiedziane, że wierni, jako żywe kamienie budują się w dom duchowny (1 Piotr 2:4,5). Widzimy więc, że rzeczywistym domem Bożym, względem którego Jezus był gorliwym, jest dom synów. Żydzi byli domem sług pod Mojżeszem; "ale Chrystus, jako Syn nad domem Swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeśli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachowamy"; albowiem "wierny jest ten, który was powołał". — Żyd. 3:5,6; 1 Tes. 5:24.

DUCH CHRYSZTUSOWY, DUCH SŁUŻBY.

Mając ten pogląd na Dom Boży, postaramy się zrozumieć, w jaki sposób gorliwość Jezusowa względem tego domu zżarła, strawiła Go. Słowo zżarła, strawiła lub spaliła używamy w takim samym znaczeniu, jak mówimy, że rdza zżarła żelazo. O gorliwości mówi się także, że jest ciepła, gorąca i gorejąca. Mając takie pojęcie o naszym Panu i Jego domu — domu, w którym On był zainteresowany — widzimy, że Jego gorliwość pobudziła Go do wydania Swego życia za tych co w przyszłości mieli się stać domem Bożym, domem Synów, ludem Bożym. Gorliwość względem domu czyli ludu Bożego strawiła czas, energję i życie Pana naszego Jezusa. — Jan 17:19.

Podczas wieku Ewangelji, Pan zaprasza Kościół, aby w podobny sposób był strawiony z Nim. Członkami domu Bożego, czyli Synami Bożymi są dotąd tylko ci, którzy są spłodzeni z Ducha świętego, jak to powiedział wyraźnie Apostół (Rzym. 8:9). Jeżeli mamy ducha Chrystusowego, to powinniśmy mieć ducha służby. Jest to duch gorliwości, zapału i energii pobudzający nas do służby w Kościele. To znaczy, że my również, za przykładem Pana, będziemy strawieni w służeniu Jego Kościołowi, który jest ciałem Jego. — Mat. 20:28:1 Jan 3:16.

PRZYGOTOWANIA DO BOSKIEJ NATURY

Na poziomie niebieskim znajdują się Synowie Boży, którzy nigdy nie otrzymali sposobności okazania takiej gorliwości. Oni nie otrzymali sposobności, aby

w słusznym czasie uczestniczyć w dziele podniesienia ludzkości. Przywilej ten był dany Logos'owi, Jednorodzonemu Synowi Bożemu. Jemu dana była sposobność złożenia Swego życia — "Wyniszczył Samego Siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom i postawą znaleziony jako człowiek Sam się poniżył, będąc posłuszny aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię". — Filip. 2:7-9.

Gorliwość naszego Pana nie przyprawiła Go o utratę domu niebieskiego, Jego niebieskiej posiadłości, lecz przeciwnie, Bóg nader Go wywyższył — do wyższego stanowiska. Orzeczenie, że On został strawiony dotyczy Jego ziemskiego życia, które On złożył za świat. Ojciec obdarzył Go naturą wyższą od tej, którą miał poprzednio — Boską naturą. Gorliwość naszego Pana, z jaką On strawił Swe życie, przygotowała Go do tej wysokiej nagrody, do Boskiej natury.

Św. Piotr powiedział, że Bóg dał nam "wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie (przez ich działanie w nas) stali się uczestnikami Boskiej natury" (2 Piotr 1:4). Apostoł Paweł mówi: "Jeżeli (z Jezusem) cierpimy z Nim też królować będziemy; jeżeli z Nim umarli z Nim też żyć będziemy" (2 Tym. 2:11,12). Jeżeli naszą ziemską naturę strawimy w służbie Bożej, otrzymamy Boską naturę. "Przemienieni będziemy bardzo prędko, w okamgnieniu". — 1 Kor. 15:51,52.

Ta wielka sposobność do okazania zupełnej gorliwości w służbie Bożej, nie była dana Adamowi, ani żadnemu z ludzi prędkiej, aż w wieku Ewangelji. Sposobność ta nie będzie też nikomu dana w przyszłym wieku. Z końcem wieku Ewangelji skończą się ofiary. W przyszłych wiekach nie będzie więcej grzechu, ani smutku, ani boleści, ani wzdychania, ani płaczu, ani śmierci! — Izaj. 35:10; 51:11; Obj. 21:4.

Dzień więcej dla Jezusa!
Mniej jeden życia mnie!
Lecz Bóg mnie bliższy, a Chrystus miłszy
Niż wczoraj stał dziś się.
Miłością Swą napełnia duszę mą.

Dzień więcej dla Jezusa!
Jak świetnym jest Król mój!
Mam radość z tego, wznieść imię Jego,
Ku Niemu duszę wznieść
Z powodu, że On kupił życie me.

Dzień więcej dla Jezusa!
Jak miło było mi
Ogłaszać swą wieść i wskazać nią cześć
Tych, co za Panem szli!
Przez pracę tę mój duch raduje się.

Ach! jest to błoga praca
U Jezusowych nóg!
Tam miły jest znój, a skarbem brak mój,
Przyjemność mi jest z trwóg.
Panie daj mi dzień drugi służyć Ci!

W. T. 1913—168.

Ofiara za Grzech i Przymierza

(Ciąg dalszy)

Część Druga — Przymierza.

Pytanie:—Czy poniższe słowa Apostoła Pawła u Żyd. 9:16,17 można rozumieć, że uczą, iż słowo "testament" lub "przymierze" w Piśmie Św., zawsze oznacza "ostatnią wolę"?

w. 16: "Albowiem, gdzie jest testament, potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który testament czyni".

w. 17: "Bo testament tych, którzy zmarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny, póki żyje ten, co testament uczynił".

Odpowiedź:—Nie wiem dlaczego nie mamy mówić, że słowo "testament" zawsze przymierze oznacza. Każde ostatnie polecenie lub testament jest przymierzem, lecz nie możemy powiedzieć, że każde przymierze jest testamentem. Nie rozumiem celu tego pytania.

Pytanie:—Twierdzono, że orzeczenie Apostoła u Żydów nadaje słowu przymierze znaczenie ostatniej woli, tak że dla nas wyłania się z tego pojęcie, że wszędzie, gdzie słowo to jest użyte, należy je tak samo rozumieć. Twierdzenie to zmierza ku temu, że objaśnienie Apostoła nadaje temu słowu w Piśmie Św. wyłącznie to samo znaczenie, co ostatnia wola.

Odpowiedź:—Czytamy u 1 Moj., że Bóg uczynił przymierze z Abrahamem. Jeśli przymierze to nie mogło otrzymać prawomocności aż do śmierci tego, który je uczynił, to musiałby Bóg umrzeć — a Bóg nie umrze. Z tego wynika, że słowo "testament" nie może być użyte jako jedyne objaśnienie przymierza. Byłoby to wcale nie na miejscu, ponieważ oznaczałoby, że dla prawomocności tego testamentu, musiałby Bóg umrzeć.

Pytanie:—Kiedy Przymierze Abrahamowe stanie się prawomocne, a kiedy Przymierze Nowe?

Odpowiedź: — Przymierze Abrahamowe stało się prawomocne w Chrystusie. W tem przymierzu chodziło o "nasienie Abrahamowe". Nic się stać nie mogło, zanim to nasienie nie przyszło. Nasieniem tem był Chrystus. Apostoł powiada u Galatów, że przymierze Abrahamowe było figurowane w Sarze, która dzieci nie miała. Sara przedstawiała to przymierze i przez pewien czas była niepłodna. Hagara przedstawiała przymierze zakonu. To przymierze zakonu miało potomstwo; Hagara miała syna Izmaela, który przedstawia naród żydowski. Ponieważ Hagara była służebnicą, więc i syn jej był sługą. Podobnie i cały Izrael znajduje się pod jarzmem zakonu. Apostoł powiada, że później Sara także powiła syna i że Izma-

el stał się zazdrosnym. Przedstawia to cielesnego Izraela, który obecnie zwalcza prawdziwego Izraela Bóże- go, którym jest Chrystus i członkowie Jego ciała. Apostół powiada, że przymierze Abrahamowe zaczęło się wypełniać w Chrystusie i nie mówi, że tylko Jezus Sam, lecz "wyście bracia jako Izaak, dziećmi obietnicy". Jeszcze jaśniej określa to u Galatów 3:23: "Jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem", nie Izmaelem, lecz należycie do prawdziwego nasienia, którym jest Chrystus. Jeśli jesteście Chrystusowi, to należycie do wszystkiego tego, co jest przedstawione w Rebecce i Izaaku. Pan dał Reбекę, jako obraz na Kościół. Jak Rebeka była współdziedziczką z Izaakiem, tak Kościół będzie współdziedzicem z Chrystusem.

Pytanie:—Czy Kościół wieku Ewangelji znajduje się pod Przymierzem Abrahamowem, czy pod Nowym Przymierzem, czy też pod obydwoma przymierzami?

Odpowiedź:—Pod Przymierzem Abrahamowem.—Przymierze Nowego jeszcze nie ma. Abraham miał trzy żony: Sarę, która przez pewien czas była nieplodną; Hagarę, która porodziła Ismaela, i Keturę, trzecią żonę, z którą miał wiele synów i córek. Te trzy żony przedstawiały trzy przymierza. Wszystko nasienie Abrahama powstało z tych trzech żon. Przeto nie mamy dwóch matek i nie jesteśmy pod dwoma przymierzami, lecz pod jednym. Rzecz ta nie była nigdy dla nas tak jasną, jak obecnie. Początkowo byliśmy w nieświadomości tego, lecz później stopień po stopniu poznaliśmy, co oznaczają te teksty odnoszące się do tej rzeczy i sprawa ta stała się nam zrozumiała. Lecz na to potrzeba było czasu. Apostoł Paweł powiada u Żyd. 8:13: "Pierwsze (przymierze) czyni wiotchem". Na początku nie myślałem o tem, że Apostół mówił to do Żydów, że ich przymierze ustanie. Sądziłem, że mówi on to do nas. Żydzi jakby twierdzili: "Mojżesz dał nam to przymierze i Bóg nam je dał. Myśmy narodem uprzywilejowanym na ziemi, a przymierze nasze nigdy nie ustanie". Nie mogli sobie pomyśleć, że przymierze ich ustanie, i dlatego też Apostół starał się im dowieść, że tak się stanie. Powiada im: "Hagara była matką waszą; nie jesteście synami Izraela". Sądzili, iż mieli ojca Abrahama, lecz Paweł powiada, że tak nie było. Żydzi nie poznali tego, ponieważ poznać nie mogli. Lecz my rozumiemy, co Apostół miał na myśli. Powiedział on, że Żydzi, jako tacy, nigdy nie mogą być prawdziwym "nasieniem Abrahamowem" i że ich przymierze zakonu ustanie. Na udowodnienie tego powiada, że jest napisane, iż po owych dniach, Pan ustanowi nowe przymierze, i że gdy to nowe przymierze rozpocznie się, to przymierze zakonu ustanie. Starał się on wykazać Żydom, że ich przymierze nie posiada wartości trwałej i że przymierze to nie jest jedyne. Widzimy, że przymierze ich rzeczywiście ustało i że oni, chociaż są dziećmi według ciała, jednak nie są dziećmi według ducha. Widzimy dalej, że Jezus wypełni obietnicę "Oto idą dni, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim przymierze no-

we", by ich błogosławić (Jer. 31:31-34). Dawniej gdy oczy moje jeszcze nie były otworzone na ten przedmiot, mieszałem nowy ustrój z przymierzem Abrahamowem dlatego, że Apostół powiedział, że stare przymierze ustanie a nastanie przymierze przedstawione w osobie Sary. Jeśli zaś zbadamy tę rzecz, to staje się wszystko jasne. W angielskiej Strażnicy, 1898 roku na str. 197 w jednym artykule zatytułowanym "Miłosierdzie raduje się przed sądem", powiedziane jest: "Śmierć Chrystusa zapieczętowała, potwierdziła, czyli zagwarantowała nowe przymierze między Bogiem, a ludźmi. Widzimy zatem, że od Golgoty, od chwili zapieczętowania nowego przymierza krwią Pośrednika, przez co nowe przymierze stało się prawomocne, miłość i miłosierdzie zatryumfowało nad sprawiedliwością i nad pierwotnie wypowiedzianym wyrokiem śmierci..... Jest to cel obecnego powołania Kościoła, że ma mieć udział w błogosławieństwach i przywilejach nowego przymierza itd.

Odnosnie tego oświadczam: W dyskusji tej omówiliśmy pierwotne przymierze, które Bóg uczynił, a które ze śmiercią Pana naszego stało się dla nas prawomocne. Śmierć ta nie tylko postawiła nas w łączności z przymierzem Abrahamowem; lecz jest ona też i podstawą tego, co dla świata stanie się w wieku przyszłym. To odnosi się także do nowego przymierza w stosunku do śmierci Pańskiej. Nowe przymierze zagwarantowane jest śmiercią Chrystusową. Jezus powiedział podczas Swej ostatniej wieczerzy: "To jest krew Moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów". — Innemi słowy, śmierć Jego nie tylko miała znaczenie dla Kościoła, lecz i dla całego rodu ludzkiego. "To jest kielich we krwi Mojej, która się wylewa na odpuszczenie grzechów; pijcie z tego wszyscy". Jest to kielich, który cały świat usprawiedliwi, kielich cierpień i śmierci, który pieczętuje nowe przymierze i zaprasza nas abyśmy z Nim wzięli udział w pieczętowaniu nowego przymierza. Gdy dwaj uczniowie (Mat. 20:22-23) prosili: "Rzecz, abym siedzieli jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie Twojem", odpowiedział im: "Możecie pić kielich, który Ja będę pił?" Nikt nie będzie siedzieć z Panem na stolicy, jeśli nie pił kielicha Jego i nie miał społeczności w krwi Jego. Przeto nadzieja siedzenia z Nim na stolicy opiera się na uczestnictwie w Jego kielichu, w Jego chrzcie na śmierć. Jeśli mamy udział w Nim, tośmy członkami Jego ciała, inaczej nie. Ktoś inny zajmie nasze miejsce, bo ciało musi mieć pewną liczbę. Nikt nie mógł być kapłanem, komu brakowało palca u ręki lub u nogi. Dlaczego? Ponieważ członki te były potrzebne, by przedstawiać doskonałość, zupełność. W wybranej liczbie nie będzie za mało ani za wiele. Jeśli zaniedbasz twego działu, to inny to otrzyma, bo liczba musi być zupełna. Nikt nie może należeć do oblubienicy Chrystusowej, jeżeli nie pił z kielicha Jego. "Pijcie z tego wszyscy".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kilka Uwag Odnośnie Daty na Obchodzenie Wieczerzy Pańskiej

Byliśmy zapytywani: Jaka jest przyczyna tego, że data na obchodzenie Wieczerzy Pańskiej została podana w Straży na 19-go kwietnia, gdy zaś bracia z "Towarzystwa" obchodzą ją 20-go Marca?

W odpowiedzi zaznaczamy, że podając w Straży datę 19 kwietnia, postąpiliśmy według dotąd praktykowanego zwyczaju, tj. obraliśmy wieczór poprzedzający 14-ty dzień miesiąca Nisan, według Żydowskiego kalendarza. Tej metody trzymaliśmy się przez wszystkie minione lata, nie w celu wyróżnienia się od innych, lub w mniemaniu, że obchodzenie tej Pamiątki w inną datę byłoby nieważnym, lecz z powodu, że tą metodą kierował się Brat Russell, w ostatnich kilkunastu latach jego służby Kościołowi.

W roku 1911 Brat Russell pisał na ten temat, pomiędzy innymi, także następujące uwagi:

DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ.

"Jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, Pan Jezus nie dał żadnego polecenia Swoim uczniom o jakim wielu Chrześcijan przypuszcza, mianowicie, iż Wieczerzę Pańską należy obchodzić co tydzień, co miesiąc, co dwa lub co trzy miesiące. Najpewniejszym jest, że Wieczerza Pańska podobnie jak wszystkie inne Żydowskie obrządki została ustanowioną, aby zajęła miejsce figuralnej Paschy i figuralnego Baranka Wielkanocnego i była obchodzoną raz w roku. W obchodzeniu figury była przestrzegana ścisła akuratność, jaka nie koniecznie potrzebuje być zastosowana do naszego obchodzenia pozafigurę. Figura była zamierzona, aby wskazywała akuratną datę, w którą Pan Jezus miał być ukrzyżowany. Z tego powodu wielka akuratność ze strony Żydów była właściwą. Lecz teraz, kiedy śmierć Jezusa stała się faktem należącym do przeszłości, taka ścisła akuratność w obchodzeniu tej pamiątki co do dnia i godziny, nie zdaje się być konieczną.

Dla tej przyczyny nie mamy nic przeciwko zwyczajowi, jakiego się trzymają Katolicy, Episkopalni i Luteranie, że najbliższy Piątek i Niedzielę rocznicy śmierci Pana Jezusa obchodzą jako Wielkanoc. A nawet można dać pewną słuszność temu zwyczajowi, ponieważ on sprawnie, że rocznica ta harmonizuje z dniami tygodnia. Jednak przez kilkadziesiąt lat minionych zwykliśmy obchodzić tę Pamiątkę, tak blisko właściwej jej rocznicy, jak tylko mogliśmy to wyrozumieć według Żydowskiego sposobu obliczania czasu, to jest w wieczór poprzedzający 14-ty dzień Żydowskiego miesiąca Nisan. Przez wzgląd na ten tak długo przez nas obserwowany zwyczaj i przez wzgląd na to, że niektórzy niemogliby się dopatrzeć żadnego pożytku ze zmiany; oraz i na to, że inni mogliby popaść w za-

mieszanie i przypuszczać, że przedtem nie obchodzili właściwie, dajemy pierwszeństwo temu zwyczajowi. **Radzimy więc, aby tę drogą pamiątkę obchodzić w akuracnym czasie według kalendarza Żydowskiego.**

W. T. 1911—40; Straż 1928, str. 36.

Zbadaliśmy wszystkie roczniki "Watch Tower" po roku 1911-ym, a także kilka poprzednich, lecz nie zauważyliśmy nic takiego, co by wskazywało, że br. Russell w późniejszym czasie zmienił to powyżej przytoczone zdanie. Nie zauważyliśmy, aby na obchodzenie Wieczerzy Pańskiej zalecał datę według innych obliczeń, a nie według kalendarza Żydowskiego.

Czy daty podane w Żydowskim kalendarzu są właściwsze od dat podanych przez "Towarzystwo", lub przez brata Johnson, w to nie wchodzimy, bo nie czujemy się do tego kompetentni. Możemy dodać, że mało jest takich ludzi, którzyby sami mogli sprawę tę zbadać i z własnego wyrozumienia orzec, jaka metoda obliczania byłaby najwłaściwsza i najzgodniejsza z Pismem Świętym.

W roku 1908ym, Br. Russell przytoczył wyciąg z objaśnień Hebrajskiego chronology Lindo, wykazujący w jaki sposób Żydzi starają się naznaczyć datę ich Wielkanocy. Przytoczywszy ten opis Lindo'go, brat Russell dodał od siebie następującą uwagę:

"Z powyższego można zauważyć, że pomimo najlepszych wysiłków osiągnięcia akuracnej daty na obchodzenie Paschy według przepisów zakonu, Żydzi mają w tej sprawie pewne trudności i często zachodzi potrzeba wybrania jednego dnia z dwóch jednakowo właściwych. Przeto Żydzi idą w tej sprawie za wskazówkami ich wodzów i obchodzą święta wszyscy razem, a nie starają się naznaczać dat każdy dla siebie, według osobistego wyrozumienia, wygody lub upodobania. Ten sposób zastosowania się do wskazówek wodzów był poparty także przez naszego Pana, który powiedział: 'Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczenni w Piśmie i Faryzeuszowie. Przeto wszystkiego czego by wam kolwiek rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie' (Mat. 23:34). Apostół zaleca ten sam sposób Kościołowi (Żyd. 13:17). Dwa najgłówniejsze szczegóły obchodzenia Paschy były: (1) jednolitość i (2) że powinna rozpoczynać się, o ile możliwe, akuracnie przy pełni księżyca, który figurował zupełnością łaski dla Izraela".

W. T. 1908-36.

Powyższe przytoczyliśmy dla informacji, a nie w celu sprzecznania się z tymi, którzy na obchodzenie Wieczerzy Pańskiej naznaczyli inną datę. Rozumieemy, że akuratność daty niema tyle znaczenia przy ob-

chodzeniu tej Pamiątki, co silna wiara i właściwe ocenienie tego wielkiego faktu — tej wielkiej ofiary raz za nas wszystkich złożonej.

Przeto niechaj naszą główną troską będzie oczyścić

serca nasze od wszelkich zmaż grzechu i nieodpowiednich uczuć, abyśmy mogli godnie obchodzić tę drogą Pamiątkę śmierci naszego Pana i Odkupiciela. "A tak obchodzimy święto", "albowiem Baranek nasz za nas ofiarowany jest Chrystus". — 1 Kor. 5:7,8.

Odpowiedzi Brata Russell'a

DUCH—Przysposobienia do kogo się stosuje.

Pytanie (1912)—"Aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojczy". Czy to wyrażenie "Ducha przysposobienia" stosuje się do Pana Jezusa?

Odpowiedź.—Nie stosuje się. Nasz Pan nigdy nie był kim innym jak tylko Synem, a więc nie mógł być adoptowanym Synem. Bóg posłał Syna Swego na świat. Gdy był na ziemi, był Synem. Jego synostwo nigdy nie ustawało. Pozostał wiernym Synem aż do śmierci krzyżowej. Gdy Go Bóg wzbudził od umarłych, w dalszym ciągu był Synem wyniesionym do najwyższej chwały. Wyraz: **przysposobienie synowskie** nie odpowiada w zupełności do doświadczeń Kościoła. Bóg nie przyjmuje nas w cieles, lecz jedynie przyjmuje jako Nowe Stworzenie. Kościół zaś staje się Nowym Stworzeniem nie przez adoptowanie, lecz przez spłodzenie z Ducha Świętego. 7

DUCH—Odnosnie Jego Słowa.

Pytanie (1905)—W jaki sposób Słowo Boże jest duchem?

Odpowiedź.—Słowo Boże jest duchem w tym sensie, że jest mocą, lub wpływem. Człowiek może mieć moc ducha. Duch i wpływ są mocą, niewidzialne jak wiatr. Myśli, jakie znajdują się w Piśmie Świętym, są Słowem Bożem, a nie tylko znaki drukarskie, lub atramentu. Co człowiek otrzymuje ze Słowa Bożego, nie jest rzeczą widzialną. Słowo Boże jest duchem prawdy—mocą. 668

DUCH—Skład duchownego ciała.

Pytanie (1905)—Jak brat pojmuje, czym jest ciało duchowne?

Odpowiedź.—Taki rodzaj ciała, jaki posiada nasz Ojciec Niebieski i jakie teraz posiada Pan Jezus, odkąd stał się duchem ożywiającym; lecz jeszcze się nie objawiło czym będziemy. Ogólne pojęcie, jakie mamy jest, że ciało duchowne nie jest ziemskim ciałem, i nie możemy powiedzieć, czym jest w rzeczywistości. Są dwa rodzaje ciał duchownych, a którzy okażą się wiernymi, otrzymają ciała niebieskie. 668

DUCH—Względem ciała i kości.

Pytanie (1905)—Dlaczego Pan Jezus powiedział: "Duch nie ma ciała, ani kości, jako widzicie, że ja mam". — Łuk. 24:39.

Odpowiedź.—Gdy nasz Pan mówił te słowa On okazał się w cieles, bo gdyby okazał się jako duch, nie mógłby wykonać zamierzonego celu. Paweł Apostół, gdy ujrział Jezusa w duchowym cieles, padł na ziemię, jak nieżywy. Przypuśćmy, że apostołowie padliby na ziemię jako nieżywi, co za dowód byłby, że to był Jezus? Okazując się w sposób jak Jezus uczynił dowiódł dwóch rzeczy: najprzód, że nie był więcej umarłym, powtóre, że był innym, aniżeli jakim Go znali przed śmiercią. Uczniowie, nie będąc jeszcze spłodzonymi z Ducha Świętego Pan Jezus musiał zastosować się do ich wyrozumienia i nauczyć ich, że ich usługiwanie ma być innym niż dotąd. 668

DZIECI—Pierwszego, czy drugiego Adama?

Pytanie (1914-Z.) Gdy świat zostanie wzbudzony w Poranku nowej Dyspensacji, czyimi oni będą: dziećmi Adama, czy dziećmi Chrystusa, wtórego Adama?

Odpowiedź.—My rozumiemy, że jeszcze będą dziećmi Adama. Gdy mówimy o naszym Panu, jako Dawcy żywota dla świata, to powinniśmy pamiętać, że On jest Jedynie dla tych, którzy przystępują do Boga przez Chrystusa. Gdy w przyszłym wieku masy rodzaju ludzkiego zostaną wzbudzone nie ulegną takiej zmianie, ażeby zostali uwolnieni od przekleństwa Adamowego i przeniesieni do Chrystusa i usprawiedliwienia żywota.

Nowe Przymierze, które Bóg zapieczętuje drogocenną krwią Chrystusa najprzód będzie uczynione z Izraelem z tymi Żydami, którzy są Jego ludem i przyjmą Chrystusa. Wierni Żydzi, co przyjmą Chrystusa i społeczność Przymierza przez Pośrednika, które tym sposobem zostanie wprowadzone i okaże się dla nich korzystnym i jak tylko to uczynią spłyną na nich błogosławieństwa tegoż Przymierza. Co się dotyczy rodzaju ludzkiego wogóle, który jeszcze nie będzie w stanie, aby przyjąć Pośrednika, znajdować się będzie w tem samem usposobieniu, w jakim się znajduje dzisiaj, to jest przychodniemi, cudzoziemcami i obcymi. Dzieło Kościoła, jakie będzie w ciągu onego czasu, jest opisane w księdze Objawienia, 22:17. "Duch i Oblubienica mówi: Przyjdź". Nikt jednak nie będzie mógł rozpocząć żyć, aż zaczną **czerpać z Wody Żywota**.

Teraz rodzaj ludzki umiera jako cudzoziemcy, oddaleni od Boga, a gdy powstaną z grobów od nich będzie zależało wykorzystać przywileje onego czasu. Apostół Jan mówi: "Kto ma Syna, ma żywot." Ci, co powstaną z grobów, nie będą mogli otrzymać tego ży-

wota, aż przyjdą do społeczności z Chrystusem. Jego społeczność w ciągu przyszłego wieku prawdopodobnie będzie podobną do dobrego Władcy, który starać się będzie, by ich oświecić, a jeżeli zechcą być przygotowanymi za dzieci, aby ich mógł przyprowadzić do stanu, przez który mogliby otrzymać żywot wieczny. Będzie potrzeba całego tysiąca lat, aby przyprowadzić cały rodzaj ludzki do doskonałości.

“Głoś wszemu światu tę nowinę
We drzwiach jest pokój, a nie kat;
Powiedz strapiionym wszystkich krajów,
Trwa jubileusz tysiąc lat.”

Pan Jezus stanie się Ojcem tych wszystkich, którzy się zastosują do wymaganych warunków. Najprzód obdarzy ich światłem i umiejętnością; następnie, jeżeli skorzystają z posiadanego światła, umiejętności i sposobności i zapragną przyjść z Panem do harmonii wówczas On ich przyjmie jako Swoje dzieci, udzielając błogosławieństw Nowego Przymierza.

Przypominamy tekst Pisma, który mówi, że Zakon wyjdzie z Syonu a Słowo Pańskie z Jeruzolimy. “I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem z Syonu wyjdzie Zakon, a Słowo Pańskie z Jeruzalemu”. — Izaj. 2:3.

Ci ludzie wyobrażają świat w ogólności poza obrębem tych, którzy przyjęli warunki Przymierza. Przedstawia ich jako tych, co już nauczyli się i zapragnęli przyjść do harmonii z Bogiem. Oni to mówią jeden do drugiego: Pójdźcie a wstąpmy na górę domu Pańskiego i chodźmy ścieżkami Jego. Dopóki tego nie uczynią, Pośrednik ich wcale nie uzna ani nie otrzymując próby wiecznego żywota. Jak tylko okażą się gotowymi do postępowania drogą świętobliwości, liczyć się będą dziećmi wtórego Adama. 59

DUCH — Otrzymanie Ducha Św. po ożywieniu.

Pytanie (1909) — Czy dziecko Boże po swem ożywieniu może w jaki inny sposób otrzymywać Ducha Św., czy tylko przez Słowo Boże.

Odpowiedź. — Ja tak myślę. Będąc ożywieni przez Ducha Św., otrzymaliśmy ducha Prawdy przez Słowo Boże. Stąd widzimy, jak Pan kieruje naszymi sprawami a Jego Opatrzność czuwa nad nami w sprawach codziennego życia, podczas gdy inni ludzie uważaliby te rzeczy za wypadkowe wydarzenia. Ducha Świętego możemy także otrzymać przez obcowanie z braćmi, przez czytanie odpowiedniej literatury lub pieśni nabożne. Duch Święty, wpływ Boży przygotował te różne środki i narzędzia. “Wstąpiwszy na wysokość, wiódł pojmanych więźni i dał dary ludziom”. Dary te Apostół wylicza: “I tenże dał niektóre Apostoły, niektóre proroki, a drugie Ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele”. Duch Święty działa temi różnymi drogami i sposobami do budowania Kościoła w

najświętszej wierze “a iżbyśmy się wszyscy zesłi w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego” —Ef. 4:8-13. 669

DUCH — Spłodzenie — gdzie ono się dzieje?

Pytanie (1912) — Gdzie odbywa się spłodzenie z ducha?

Odpowiedź. — Ono się odbywa tam, gdzie się komu zdarzy być podczas jego ofiarowania, gdy się odda Bogu, a Bóg przyjął jego ofiarę. W zamian On daje Swojego Ducha, który jest dowodem przyjęcia ofiary. Zadający pytanie może miał inne pytanie na myśli, może być iż myślał: Gdzie w Przybytku jest pokazane miejsce dla spłodzonych z ducha? Jeżeli taką byłaby myśl to na to mogę odpowiedzieć, że tem miejscem jest przejście poza Pierwszą Zasłonę. Spłodzonym z Ducha Świętego jest ten, co żyje wiarą a jego ludzka wola stała się martwą. Jedynie tacy mogą być przyjęci od Boga i tacy znajdują się w Świątynicy. 669

List z Polski

Inwałd, dnia 11-go Stycznia, 1932.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!—Łaska niech będzie z Wami i pokój od Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem naszym jest, aby z wszystkimi braćmi, którzy są wolnymi w Jezusie Chrystusie, podzielić się przez łamy Straży, błogosławieństwem i radością, jakiej doznaliśmy na trzydniowej konwencji, która odbyła się na Górnym Śląsku, w miejscowości Kamień Świerki, w dniach 25, 26 i 27go Grudnia roku 1931.

Chociaż miejsce, gdzie odbywała się konwencja nie było bardzo odpowiednie na tego rodzaju zebranie, to jednak okoliczność ta nie wywierała ujemnego wrażenia na duchową stronę uczestników. Ten brak odpowiedniej sali, na której możnaby urządzić tę konwencję, żywo uprzytomnił nam słowa naszego Pana: “Liszki mają jamy i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn Człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił” (Łuk. 9:58). Inną Pismo także mówi, że bez względu, w jakim miejscu jest Słowo głoszone, jeżeli jest do rzeczy powiedziane, jest jako “jabłko złote z wyrzeżaniem srebrnem”. — Przyp. Sal. 25:11.

Bracia przemawiający zwracali uwagę szczególnie na ostateczność czasów, zachęcając do wytrwałości i uzbrojenia się w zupełną zbroję Bożą (1 Piotr 4:7; Ef. 6:11-13). Nastrój duchowy był podniosły; a szczególnie wzruszającym było zakończenie i pożegnanie. Przypomniały nam się słowa św. Piotra, wypowiedziane na górze Przemienienia: “Dobrze nam tu być” (Mat. 17:4). Jednakowoż trzeba nam było rozjeść się, więc po prześpiewaniu pieśni: “Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów”, nastąpiło wzruszające pożegnanie i rozjazd.

Przy zakończeniu zgromadzeni uchwalili jednogłośnie a-b-y z tego zebrania wysłane było bratnie pozdrowienie wszystkim braciom i siostram tak z tej jak i z drugiej strony oceanu.

Zycząc wszystkim w Chrystusie obfitych błogosławieństw Bożych, oraz wytrwania w tej pielgrzymce do Niebieskiego Chanaan, pozostajemy w bratniej miłości.

Członkowie Zboru Golejówskiego.